NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok XII. Kraków, wtorek 28 maja 1929 Nr. 141

NOWY DZIENNIK

Adres redak[illegible] [illegible]istracji: Kraków. ul. Orzeszkowej 7. Telefon [illegible] — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689. [illegible] czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Wszelkie kommunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji. Kommunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rekopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Zwycięski etap w walce o kahał krakowski

Blok sjonistyczny zdobył 9 mandatów. — Dotychczasowi władcy kahalni — bez większości!

Kraków, 27 maja.

Dzień wczorajszy stanowić będzie w dziejach żydostwa krakowskiego chlubną kartę. Po raz pierwszy stanęły szerokie masy ludności żydowskiej do walki o rządy w kahale, który dotąd stanowił wyłączną domenę asymilacji, złączonej z Agudą i Charajdim.

Blok ten przystąpił do walki o zdobycie kahału i zawładnięcie nim taksamo, jak rządził w nim dotychczas. Tymczasem okazało się, że rachunek robiony był — bez wyborców. Okazało się, że wybory proporcjonalne nie mogą dać takich wyników, jak wybory kurjalne, z osławionym systemem pełnomocnictw; choćby brak tych pełnomocnictw próbowano zastąpić przy pomocy dzierżonej w rękach i perfidnie kierowanej machiny wyborczej, oraz przy pomocy jaskrawych nadużyć. Przygniatająca większość asymilatorsko—agudowska w kahale minęła bezpowrotnie!

Szczególnie dotkliwy cios zadały wczorajsze wybory asymilacji, której datujące się od dziesiątek lat rządy w kahale znalazły wczoraj swój kres. Z dawnego dominującego stanowiska, wyrażającego się w posiadaniu 10 mandatów z kurji 1szej i kilku z kurji 2giej, pozostało „stronnictwu“ prezydenta b. kahału zaledwie 2—3 miejsca w przyszłej Radzie, przyczem 3ci mandat o ile go wogóle lista Nr. 1 uzyska, będzie miała do zawdzięczenia swemu blokowi z Agudą. O własnych siłach zdobyła zaledwie 2 mandaty!

Blok „religijny“, pod którego sztandarem przywódcy Agudy i Cherajdim ruszyli na zdobycie bezwzględnej, samodzielnej większości w kahale, również nie zdołał większości tej osiągnąć, mimo rozwinięcia niebywale silnej agitacji pod hasłem ratowania zagrożonej „religijności“ kahału.

Zjednoczone stronnictwa sjonistyczne, które w poprzednim kahale rozporządzały na 30 radców zaledwie trzema reprezentantami i to w dodatku dwoma, którzy weszli do kahału jako zastępcy po zmarłych, obecnie osiągnęły poważne przedstawicielstwo, złożone z 9 członków Rady, na ogólną liczbę 25. Liczba ta stanowi tak poważną siłę, że wystarczy, aby wywalczyć w nowym kahale podjęcie twórczej pracy narodowo—żydowskiej, stanowiącej program zjednoczonego frontu sjonistycznego. — Jeżeli wchodzące obecnie do kahału ugrupowania zawodowe, których rozwój zależy od progresywnej pracy w kahale, okażą zrozumienie dla tych dążeń, to wtedy praca narodowa kahału będzie znacznie ułatwioną.

Utrzymanie równowagi rządzącej w kahale ze względu na podział sił będzie niezwykle utrudnione, jeżeli władcy poprzedniego kahału trwać będą uporczywie przy swych dotychczasowych metodach, a nie okażą chęci do harmonijnej współpracy dla dobra ludności i gminy, do której to twórczej współpracy sjoniści są gotowi.

Myśl sjońska, reprezentowana przez 4 listy (łącznie z Poalej—Sjon prawicą), odniosła w dniu wczorajszym walne zwycięstwo.

Wynik wyborów w poszczególnych komisjach

O godzinie 10 wieczór przystąpiła główna komisja wyborcza do obliczania wyniku głosowania w poszczególnych komisjach.

Poniżej podajemy prowizoryczne wyniki, — przypominając nazwy poszczególnych list:

Nr. 1 — „stronnictwo mieszczańskie“ Dra Rafała Landaua. **Nr. 2 — Hitachdut, Nr. 3 — organizacja sjońska**, Nr. 4 — Bund, Nr. 5 — Poalej—Sjon lewica, Nr. 6 — inwalidzi, Nr. 7 — rękodzielnicy, **Nr. 8 — Mizrachi**, Nr. 10 — prywatna lista p. Eintrachta, Nr. 11 — prywatna lista p. Rocka, Nr. 12 — Machsike Limud, Nr. 13 — prywatna lista p. Lachsa, Nr. 14 — Poalej Sjon prawica, Nr. 16 — chasydzi bobowscy, Nr. 18 — blok Agudy i charajdim.

KOMISJA I.: Blok sjonistyczny — **184 głosów (lista Nr. 2 — 12, Nr. 3 — 108, Nr. 8 — 64)**, lista 1 — 61, lista 4 — 25, lista 5 — 14, lista 6 — 25, lista 7 — 56, lista 10 — 25, lista 11 — 23, lista 12 — 16, lista 13 — 27, lista 14 — 25, lista 16 — 52, lista 18 — 160; razem oddanych głosów 699.

KOMISJA II: *Blok sjonistyczny — 198 głosów (lista 2 — 14, lista 3 — 126, lista 8 58)* lista 1 — 79, lista 4 — 36, lista 5 — 17, lista 6 — 20, lista 7 — 56, lista 10 — 37, lista 11 — 14, lista 12 — 14, lista 13 — 26, lista — 14 — 25, lista 16 — 38 lista 18 — 174; razem oddanych głosów — 734.

KOMISJA III: *Blok sjonistyczny 170 głosów (lista 2 — 17, lista 3 — 112, lista 8 — 41)*, lista 1 — 79, lista 4 — 40, lista 5 — 17, lista 6 — 21, lista 7 58, lista 10 — 44, lista 11 — 19, lista 12 — 16, lista 13 — 22, lista 14 — 27, lista 16 — 30, lista 18 — 161; razem oddanych głosów 704.

KOMISJA IV.: Blok sjonistyczny 215 głosów (lista Nr. 2—18, Nr. 3—129, Nr. 8—68), lista 1—77, lista 4—30, lista 5—18, lista 6—17, lista 7—46, lista 10—31, lista 11—20, lista 12—18, lista 13—35, lista 14—28, lista 16—37, lista 18—183; razem oddanych głosów 745.

KOMISJA V.: Blok sjonistyczny głosów 218 (lista Nr. 2—21, Nr. 3—138, Nr. 8—59), lista 1—59, lista 4—38, lista 5—21, lista 6—14, lista 7—60, lista 10—41, lista 11—28, lista 12—19, lista 13—24, lista 14—28, lista 16—47, lista 18—160; razem oddanych głosów 757.

KOMISJA VI.: Blok sjonistyczny 225 głosów (lista Nr. 2—17, Nr. 3—136, Nr. 8—72), lista Nr. 1—88, lista 4—32, lista 5—17, lista 6—20, lista 7—46, lista 10—34, lista 11—21, lista 12—27, lista 13—27, lista 14—23, lista 16—53, lista 18—156: razem oddanych głosów 769.

KOMISJA VII.: Blok sjonistyczny 243 głosów (lista Nr. 2—23, Nr. 3—159, Nr. 8—61), lista 1—76, lista 4—39, lista 5—25, lista 6—16, lista 7—74, lista 10—62, lista 11—22, lista 12—24, lista 13—29, lista 14—28, lista 16—50, lista 18—[illegible]; razem oddanych głosów 865.

KOMISJA VIII.: Blok sjonistyczny 227 głosów (lista Nr. 2—24, Nr. 3—145, Nr. 8—58), lista 1—61, lista 2—24, lista 4—35, lista 5—14, lista 6—15, lista 54, lista 10—47, lista 11—24, lista 12—16, lista 13—16, lista 14—22, lista 16—44, lista 18—166; razem oddanych głosów 711.

KOMISJA IX.: Blok sjonistyczny: 259 głosów (lista Nr. 2—26, Nr. 3—156, Nr. 8—77), lista 1—50, lista 4—36, lista 5—26, lista 6—14, lista 7—49, lista 10—38, lista 11—23, lista 12—20, lista 13—27, lista 14—20, lista 16—43, lista 18—[illegible]; razem oddanych głosów 785.

KOMISJA X.: Blok sjonistyczny: 178 głosów (lista Nr. 2—21, Nr. 3—113, Nr. 8—44), lista 1—46, lista 4—33, lista 5—19, lista 6—17, lista 7—50, lista 10—31, lista 11—15, lista 12—12, lista 13—22, lista 14—24, lista 16—45, lista 18—[illegible]; razem oddanych głosów 659.

Ostateczny wynik wyborów zobacz str. 2.

Odczyt min. Kwiatkowskiego w Poznaniu

Poznań, 26. 5 PAT. O godz. 5'30 p minister przemysłu i handlu inż. Eugenjusz Kwiatkowski wygłosił w wielkim, reprezentacyjnym westibulu PWK odczyt na temat „Prawo zwycięzcy“. Odczyt zaszczycił swą [illegible]ością p. Prezydent Rzplitej w otoczeniu członków domu cywilnego i wojsk[illegible]o. Ponadto przybyli naczelnicy władz i urzędów, liczny zastęp przedstawicieli organizacyj rolniczych — bawiących w Poznaniu z okazji zjazdu wielkopolskiego towarzystwa kółek rolniczych — uczestnicy zjazdu ekonomistów polskich oraz tłumy publiczności. Zebrani wysłuchali z ogromnem zainteresowaniem i nagrodzili długimi oklaskami odczyt p. ministra, w którym zobrazował on położenie gospodarcze Polski. Po odczycie p. Prezydent Rzplitej, żegnany owacyjnemi okrzykami opuścił wraz z p ministrem Kwiatkowskim halę PWK i odjechał na Zamek.

Udział parlamentarzystów polskich

na kongresie międzynar. Unji Przyjaciół Ligi Narodów

Madryt, 26. 5 PAT. W ubiegłym tygodniu obradował tu międzynarodowy kongres Unji towarzystw przyjaciół Ligi Narodów pod przewodnictwem hr Bernsdorffa, tegorocznego prezesa Unji. Z ramienia Polski do prezydjum wszedł poseł Loewenherz. Podkomisja polityczna, w skład której wchodzili: poseł Stroński, lord Cecil, de Jouvenel, Limburg, Reinbaben i Rolin opracowała rezolucję, wiążącą rozbrojenie z gwarancjami bezpieczeństwa. Rezolucję tę uchwalono jednomyślnie. W sprawie obywatelstwa przemawiał p. Lypacewicz, w sprawie zaś mniejszości poseł Stroński, uzyskując potwierdzenie uchwały haskiej, łączącej opiekę nad mniejszościami z ich lojalnością oraz z rozszerzeniem zobowiązań mniejszościowych na wszystkie państwa. Sprawę artykułu 19 paktu Ligi odroczono do dalszego badania. Wystąpienie delegatów polskich zjednały ogólne i gorące uznanie.

Jak Tel Awiw żyje w sobotę i w dzień powszedni...

Zanik romantyczności. — Ustawa o przestrzeganiu spokoju. — Pociąg do oryginalności. — „Oneg Szabat" i „Ohel Szem".

(Od naszego korespondenta palestyńskiego.)

Tel Awiw, 14 maja

Jedną ze znamiennych cech, towarzyszących rozwojowi życia Palestyny, jest zanik romantyczności, w którą dawniej było ono całkowicie spowite. Z polityki i życia gospodarczego romantyzm ten oczywista najwcześniej zaniknął. W pożyciu towarzyskiem, t. zn. we wzajemnem ustosunkowaniu się do siebie ludzi i w kulturalnych objawach tego ich współżycia, w świętach i uroczystościach, najdłużej się utrzymał. Lecz i tu powoli ustąpić musiał gwarliwemu rozgardjaszowi nowoczesnego „europejskiego" trybu życia i ograniczyć się jedynie do zacisznych ustroni w małych kolonjach i osadach sjońskich.

I pod tym względem pierwszem jest Tel Awiw. Jak długo był on małem przedmieściem Jaffy, składającem się z kilku skromnie zbudowanych ulic, było w niem dosyć miejsca na romantyczność. T. zw. „piaski" (Choloth) były miejscem spotkania i wypoczynku po pracy. Niejednokrotnie spacery po nich dla ich wielkiej naówczas odległości od jiszuwu żydowskiego były połączone z pewnem niebezpieczeństwem, co oczywista w niczem nie uszczuplało „siły przyciągania" tych piasków". Gdy jednak miasto nieustannie się zwiększało, zmieniły się „piaski" w plażę, zwiedzaną gromadnie za dnia i wieczorem, pełną gwaru, echa ruchu ulicznego, turkotu aut i odgłosów muzyki. Niemniej i ta tak zeuropeizowana plaża, z pootwieranemi do późnej nocy restauracjami i kioskami, wciąż jeszcze — zwłaszcza w późniejszych godzinach — była punktem zbornym młodzieży. Nie pomogły utyskiwania spoczynku pragnących zacnych obywateli miasta. Z nastaniem lata, noc w noc bez względu na fazę księżyca, wylewały się z nad brzegu morza rozweselone gromadki młodzieży, zakłócając nocną ciszę wrzawą radości i śpiewów. Lecz oto i ta ostatnia ostoja romantyczności paść miała ofiarą wszystko zmieniającego rozwoju. Tel Awiw wzbogacił się o nową ustawę uchwaloną przez „ojców miasta", ustawę o przestrzeganiu spokoju nocnego. Odtąd od godziny 11-tej wieczorem ustać ma wszelka radość, lub przynajmniej jej hałaśliwe zewnętrzne objawy. Śpiewać i hałasować wolno będzie tylko w domu, nie zaś na ulicach miasta, z wyjątkiem jedynie sobót i świąt, podczas których ustawowo dozwolona radość może przeciągnąć się do godziny pierwszej po północy. Czy ustawa ta przyczyni się do uspokojenia miasta, niezbyt to na razie pewnem. Tel Awiw jest miastem nader „akustycznie" zbudowanem. Otwarte przez całą noc okna i cienkie mury domów pozwalają mieszkańcom jednej ulicy omal że słyszeć i widzieć, co się na drugiej ulicy dzieje. Pozatem „wolność Tomku w swoim domku". Ustawa nie ogranicza w niczem swobody fałszywie grających fortepianów i hałaśliwych gramofonów, o ile znajdują się one na terytorjach prywatnych. Być może jednak, iż ukróci ona zbytnią swawolę i rozpętanie, które niekiedy doprawdy w plagę się zmieniają, tem większą, iż Tel Awiw pretenduje do nazwy miejsca kuracyjnego i wypoczynkowego.

Hałaśliwość Tel Awiwu i życia żydowskiego w Palestynie wogóle nie jest okolicznością przypadkową. Nie da się porównać z charakterystyczną dla Wschodu gwarnością, jakkolwiek do pewnego stopnia ma ona z nią wspólne cechy i podłoże. Jest ona wgłównej mierze następstwem i wynikiem owej specyficznej żywiołowości, która tak bardzo cechuje młode społeczeństwo żydowskie Palestyny. Żywiołowość zaś w prymitywnym swym stanie objawia się, o ile nie jest jej danem znaleźć sobie odpowiedniejszego wyrazu, w zbytniej jaskrawości barw i braku zrównoważenia wewnętrznego, w szukaniu krzykliwych niekiedy efektów i w pociągu do zbytniej „oryginalności". Wszystkie te właściwości, a zwłaszcza ostatnio wspomniany pociąg do oryginalności — oto druga cecha charakterystyczna życia palestyńskiego. Wszędzie znajduje ona swój wyraz. W sztuce, w literaturze, w radości i w weselu, no i oczywiście w smutku i nieszczęściu posługuje się Palestyna superlatywami. Wystarczy przyjrzeć się przedstawieniu „Habimy", czy też satyrycznego kabaretu politycznego. Efekt goni za efektem, słuchacz przez cały ciąg przedstawienia znajduje się pod walącemi się nań ze wszech stron ciągle nowemi, nieustającemi wrażeniami. Nie da się zaprzeczyć, że pod grubą tą niekiedy warstwą efektów odnaleźć się dadzą i nader liczne iskry talentu i prawdziwie oryginalnej twórczości. Lecz nie są one koniecznym dowodem tego, iż myśl żydowska i żydowski intelekt zdołał już wytworzyć sobie we własnym swym mkraju nowe formy uzewnętrznienia się. Kabaret pozostaje kabaretem, dramat dramatem, komedja zaś komedja, bez względu n to, czy treść ich jest bardziej czy mniej żydowską.

Jednym z nielicznych przejawów prawdziwie oryginalnej myśli żydowskiej w prawdziwie oryginalnej formie jest instytucja t. zw. „Oneg Szabat". Stary ten żydowski zwyczaj przejęty został przez grupę literatów i mężów ducha, pod przewodnictwem Białika, starających się stare to naczynie napełnić nową treścią. „Oneg Szabat", to cosobotnie swobodne zebrania, na których obok poważnych dyskusyj i referatów czas mija na radości i śpiewie, żywiołowej, gdyż bezprogramowej. Zebrania te cieszą się niebywałą frekwencją ludzi ze wszystkich sfer społeczeństwa, zwyczaj zaś ich rozszerzył się w przeciągu krótkiego czasu i na resztę miast palestyńskich, Jerozolimę i Haifę.

W ubiegłym tygodniu doczekała się telawiwska instytucja „Oneg Szabat" radosnej uroczystości otwarcia własnego domu „Ohel Szem". Dom ten mieszczący dwie sale na zebrania, ubikacje na bibljotekę, kluby itp., służyć ma jako miejsce przytułku dla wszystkiego, co rdzennie żydowskie na polu sztuki i literatury. Galeria obrazów malarzy żydowskich, koncerty muzyki żydowskiej itp. wszystko to znajdzie w nim gościnne przyjęcie. I należy podkreślić ze szczególnem uznaniem: Dom ten jest darem niejakiego p. Bluma, prostego Żyda kupca i właściciela fabryki sztucznych zębów, — osobistości niezbyt znanej ani rozgłosu nie szukającej, lecz pragnącej z głębi serca stworzyć miejsce dla ducha żydowskiego, w którymby mógł się rozwijać swobodnie dla chwały przeszłości i przyszłych pokoleń.

Dr Z. L.

Ostateczny wynik wyborów

Godz. 4-ta rano. W tej chwili ukończono obliczanie głosów w głównej komisji wyborczej. Ogółem na **9.494 uprawnionych** (cyfrę tę zakwestjonował Dr. Zimmerman na komisji wyborczej, twierdząc, że po nadejściu reklamacyj z magistratu cyfrę tę ustalił prez. Landau na 9.371) oddano głosów 7.513, czyli ponad 80 procent, z tego ważnych głosów 7.479.

Dziennik wyborczy wynosił 289. Poszczególne listy otrzymały głosów:

Blok sjonistyczny 2120 (lista Nr. 2 193, Nr 3 — 1323, Nr. 8 — 604): lista 1—687, lista 4—344, lista 5—193, lista 6—179, lista 7—549, lista 10—390, lista 11—209, lista 12—182, lista 13 — 257 lista 14 — 254, lista 16 — 439, lista 18 — 1676.

Podział mandatów między poszczególne ugrupowanie został przez komisję wyborczą odroczony do dnia dzisiejszego. Ustalono narazie tylko, że zblokowane listy sjonistyczne **otrzymują 9 mandatów, blok asymilotorsko—agudowski i charajdim wraz z listą Machsike — Limud 11 mandatów, rękodzielnicy 2 mandaty. Bund, chasydzi bobowscy i lista p. Eintrachta po 1 mandacie.**

O rynki zbytu dla bogactw mineralnych Morza Martwego

Jerozolima. (ŻAT.) Spodziewane tu jest wkrótce przybycie przewodniczącego rady dyrektorów towarzystwa dla eksploatacji Morza Martwego hr. Lyton. W rozmowie z przedstawicielami prasy hr. Lyton oświadczył, iż towarzystwo zamierza zająć się zbytem potasu na rynkach Bliskiego Wschodu, później zaś rozwinie działalność eksportową również na rynkach europejskich.

Robotnica żydowska z Polski— członkinią rządu sowieckiego

Moskwa. (ŻAT.). Na zakończonym obecnie wszechukraińskim zjeździe sowietów do Centralnego komitetu wykonawczego rządu sowieckiego na Ukrainie wybrana została żydowska robotnica z Polski Golda Lis.

Golda Lis liczy 30 lat. Jest ona córką tkacza w Łodzi. Od 10 roku życia Lis pracowała w fabryce pończoszniczej.

W r. 1923 Lis przybyła z Łodzi do Kijowa jako robotnica w przemyśle trykotażowym. W krótkim czasie zdobyła wielką popularność wśród robotników żydowskich na Ukrainie jako wybitna działaczka w ruchu komunistycznym i zawodowym.

—o—

Pogłoski o niepokojach w Jugosławji

Wiedeń 26. 5. PAT. Poselstwo jugosłowiańskie zaprzecza kategorycznie wszystkim pogłoskom o rzekomych zamachach w królestwie S. H. S. Tak samo pozbawione są wszelkiej podstawy pogłoski o rzekomem aresztowaniu Dawidowica, Jovanovica i Maceka.

Ograniczenie importu z Polski wywołało w Austrji drożyznę mięsa

Wiedeń 26. 5. PAT. Dzisiejsza prasa wiedeńska omawia obszernie rosnącą drożyznę mięsa w Wiedniu. „Neue Freie Presse" czyni uwagę, że rolnictwo austrjackie wystąpiło nieco przedwcześnie przeciwko impotrowi polskiemu, gdyż widocznie nie jest w stanie pokryć zapotrzebowania konsumentów wiedeńskich. „Neues Wiener Tagblatt" twierdzi, że drożyzna mięsa wychodzi na korzyść dostawców zagranicznych. Okazuje się obecnie, że kontyngent, przyznany Polsce, był zbyt mały, skutkiem czego zachodzi niebezpiceczeństwo dalszej zwyżki cen bydła i mięsa.

Starcia z komunistami w Paryżu

Paryż 26. 5. PAT. W dniu dzisiejszym komuniści obchodzili rocznicę komuny z roku 1871. W czasie rozwiązywania pocohdu komunistycznego na cmentarzu „Pere la Chese" doszło do nieznacznych starć, w czasie których kilka osób odniosło rany. Aresztowano około 10 osób.

Co zrobi Amanullah?

Nowe Delhi. 26. V. PAT. W wywiadzie z przedstawicielem agencji Reutera król Amanullah oświadczył, iż nie zamierza wracać do Afganistanu, odmówił jednak odpowiedzi na temat przyszłych swych planów.

Wiedeń 26. 5. PAT. „United Press" donosi z Kalkuty, iż król Amanullah wraz z żoną wyjedzie we środę z Bombaju do Włoch.

—o—

Żydostwo śląskie, a Keren Hajesod

Jak już pokrótce donieśliśmy, odbyła się w ubiegłą niedzielę w Katowicach podniosła *manifestacja pro-palestyńska, która* zainaugurowała nową kampanję na rzecz Keren Hajesod na Polskim Śląsku.

Uroczystości katowickie rozpoczęły się rano

zebraniem obywatelskiem

w sali posiedzeń żydowskiej gminy wyznaniowej przy nader licznym udziale zaproszonych gości, wobec których — po krótkiem zagajeniu zasłużonego przewodniczącego komitetu Keren Hajesod w Katowicach, p. Dra O. Aronade, referował

Dr Alfred Klee,

członek A. C. światowej organizacji sjonistycznej z Berlina n. t. „Jewish Agency a odbudowa żydowskiej Palestyny". Trudno pokusić się o oddanie piękna i fascynującego czaru pełnych entuzjazmu słów jednego z najwybitniejszych naszych przywódców. „Odbudowa Erec Israel wymaga najintezywniejszych wysiłków i najwierniejszego oddania przedewszystkiem tych, którzy do Erec idą, wywodził mowca; — zarzuca się chalucom, iż są areligijni, lecz to ich oddanie jest *służba Boża* w najczystszem i najszlachetniejszem znaczeniu tego wyrazu, trudniejszą niż odprawianie trzy razy dnia modlitwy „Wetechsenah enejnu beszuwcha lezion", szczególnie gdy te modły stały się pustem słowem, za którem nie kroczy czyn. Palestyna daje nam, jako ludziom religijnym, nową treść, *czyni* nas *Żydami.* Nie zrozumie się żydowskiej religji, jeśli się nie pojmie jej istoty, wypływającej z praźródeł odradzającej się Ojczyzny żydowskiej! Następnie przeprowadza mowca interesującą paralelę między teraźniejszością a czasem powrotu Żydów z niewoli babilońskiej. Historja nas uczy, że utrzymanie i przetrwanie Żydostwa zawdzięczamy tym 40.000, którzy wrócili do ojczyzny palestyńskiej, i odbudowali się przy pomocy babilońskiego golusu, a nie tym masom, które w Babilonie pozostały. Także wówczas piętrzyły się przed powracającymi niezwykłe trudności, walki wewnętrzne, *kwestja arabska,* podobnie jak obecnie, lecz przecież znaleziono wyjście, hasło powrotu zwyciężyło. A jeśli nawet starzy płakali, porównując wspaniałość dawnej świątyni ze skromnym wyglądem nowej, to jest to *złote niezadowolenie walczącego człowieka.* Niech nas gnębią wyrzuty sumienia z powodu braku naszej dotychczasowej pracy, zmagajmy się z sobą w bezsennych nocach, szukając odpowiedzi na pytanie: Jak to zrobić?! Podnoszą się głosy sprzeciwu, podkreśla się trudności, lecz niechaj przeciwnicy nasi nam pozostawią ocenę tych przeciwności, nam, którzy stoimy w centrum pracy i znamy ją lepiej od innych. Odbudowa Palestyny nie jest drobiazgiem, który załatwić można groszem jałmużny. Kto jest tego zdania, niechaj zostanie zdala, gdyż sam pieniądz tu nie wystarcza. Już Herzl nas pouczał: *Na początku była idea, — a nie pieniądz.* Przez tysiąclecia byliśmy przedmiotem przekleństw i pogardy, aż wreszcie doczekaliśmy się dnia, kiedy elita świata kulturalnego przy poświęceniu naszego uniwersytetu jerozolimskiego wypowiedziała słowa uznania dla narodu żydowskiego. Marzycielami jesteśmy, którzy nie widzą co się wokoło nas dzieje. Winniśmy pojąć ogrom treści, którą nasz wielki Bialik ubrał w cudowną szatę słowa: Ostatnie pokolenie golusu, pierwsze — wyzwolenia! Winniśmy zrozumieć, że to co dokonywa się w Erec Israel jest ziszczeniem się prastarego snu wyzwoleńczego. Mamy szczęście żyć w czasie, w którym dokonują się zasadnicze przemiany w historji, w którym cud realizuje się na jawie!" (Żywe, długo niemilknące oklaski).

W godzinach popołudniowych rozpoczęła się właściwa konferencja współpracowników Keren Hajesod na Śląsku przy nader licznym udziale delegatów i gości. Po wyborze prezydjum, którego skład onegdaj podaliśmy, zabrał głos

Dr Hugo Herrmann

z Brna do referatu na temat „Znaczenia i zadań Keren Hajesod". Rozwój i postępy naszej pracy odbudowawczej w Palestynie przyrównać można — wywodzi mowca — do ruchu fal. Po przezwyciężeniu ostatniego kryzysu, stoimy u progu nowego rozwoju pod znakiem pomarańczy, lecz z dużem prawdopodobieństwem można przepowiedzieć powrotną falę. Rozwój kraju kolonizacyjnego, jakim jest Palestyna, musi w pierwszych latach odbudowy oscylować między wzlotem wzwyż a depresją. Charakter Żydostwa pogłębia te różnice jeszcze bardziej. Dopiero wówczas zrozumiemy znaczenie i rolę naszych funduszów odbudowawczych, kiedy pojmiemy ów falisty przebieg dzieła odbudowy. Nie będzie można nigdy gospodarki palestyńskiej nastawić na stały rozwój, ale nasze fundusze dają nam środki dla wyrównania, które zapewnić mogą tym gałęziom rodzimej produkcji uniezależnienie się od chwilowej konjunktury. Fundusze nasze podjęły się tej niewdzięcznej roli wypełniania luk tam, gdzie waha się wkroczyć kapitał prywatny, ponieważ nie znajduje kalkulacji, krótko spełniają one prawdziwie pionierskie posłannictwo. Agencja Żydowska, która w najbliższym roku wszczyna swą działalność z budżetem miljona funtów, uczyni Keren Hajesod swym instrumentem finansowym. Amerykanie zobowiązali się pokryć 60 procent tej kwoty, co oznacza podwojenie dotychczasowych świadczeń. Stąd i dla nas parola: podwoić wysiłki, zwiększy, dochody! Mówca kończy: „Nie wolno nam stawiać pytania: *Co zrobicie,* lecz *co zrobimy?* Czy robimy rzeczywiście wszystko co w mocy naszej? Kiedy sobie to uświadomimy, odczujemy to „złote niezadowolenie", o którem mówił tak pięknie Dr Klee na przedpołudniowem zebraniu". (Długotrwałe oklaski).

Po sprawozdaniu centrali Keren Hajesod w Krakowie, złożonem przez dyr. M. Finkelsteina i popartem obfitym materjałem cyfrowym, rozpoczęła się dyskusja, poczem powzięto szereg rezolucyj, dotyczących planu dalszej pracy K. H. na Śląsku polskim. Pod koniec powitał konferencję pięknem przemówieniem Dr Ignacy Schwarzbart, prezes egzekutywy org. sjon. dla zach. Małopolski i Śląska, poczem obrady wśród podniosłego nastroju zamknięto.

Godnem zakończeniem uroczystości katowickich było

publiczne zgromadzenie,

które odbyło się pod wieczór w lokalu katowickiej loży, szczelnie wypełnionem publicznością z Katowic i z pobliskiego Zagłębia. Zgromadze-

MAKS BROD

Zaczarowany kraj miłości

100

Przekład M. Kaufera

(Ciąg dalszy.).

Ciekawą jest rzeczą —to pełne zespolenie się, na które miesiącami całemi pełen drżenia się cieszył, żadnej nie daje satysfakcji. Przykry, nigdy przedtem niedoznawany pozostaje posmak. Wszystko tak było jak zawsze, a jednak całkiem inaczej jak zawsze.

„Zbyt dużo byłaś razem z nim,... z tym swoim mężem", z trudem i wahając się przyjmuje Krzysztof jej sposób wysławiania się.

„Tak".

„Także bez tej Solange?"

„Tak, napewno, wszak ona była tylko przez dwa dni w Pradze, a mój mąż przez trzy tygodnie".

Krzysztof wybucha. „A przecież niedawne to czasy, kiedy jeszcze wołałaś policjanta, broniąc się przed nim".

Ona pozostaje łagodną: „Wszak jestem jego żoną. Ty inaczej nie chciałeś". Zdaje mu się teraz, że wyczuwa jej zemstę. Nie jest to coprawda świadoma zemsta, jest to raczej bunt udręczonej istoty, tem gorzej, ponieważ ten nieświadomy opór, którego się kurczowo jako ostatniej rezerwy niezależności duszy trzyma, manifestuje się we wszystkiem, oczem się wkrótce mógł snadnie przekonać.

Pokoje zupełnie inaczej uporządkowane niż przedtem. Jedno go cieszy: Jego fotografje stoją jeszcze na dawnem miejscu, przed lustrem, jak gdyby na ołtarzu. Ale zresztą wszystko inne zupełnie zmienione okazuje się, że Lena zajmuje tylko trzy pokoje. Trzy inne wynajęła bogatej polskiej rodzinie uchodźców.

„Dlaczego?"

„Czułam się tak samotną. Teraz wieczorami, czasami odwiedzam stare damy".

Lena — szczerą? Wolę do szczerości ma i jest sama przeświadczona o swej absolutnej szczerości. W tem właściwie tkwi całe niebezpieczeństwo. Niewie nawet, jak kłamie, jak conajmniej zataja rzeczy ważne. Nie byłoby zresztą rzeczą dziwną, gdyby swemi zastrzeżeniami i względami nie zdemoralizował tej przedtem tak olśniewająco czystej duszy. Także tu — zwycięstwo zła, łamiącego granice? — W każdym razie to wynajęcie pokoji przedstawia się wkrótce w innem świetle. Ale Lena zawsze utrzymywać będzie (także przed sobą samą, w najsamotniejszej godzinie), że powiedziała tylko czystą prawdę. Mgły około Krzysztofa stawają się coraz gęstsze i bardziej ponure.

Przywiózł jej z Wiednia pięknie cyzelowaną wazę z bronzu, — być może pod wpływem niejasnych reminiscencji o rosyjskiem szkle Froweina. Nie musi się nawet pytać, co się stało z pamiątką Froweina. Wszak stoi na honorowem miejscu przed lustrem, w otoczeniu fotografji.

„To szkło jest prawdopodobnie sfałszowane, żadnej niema wartości rzuca Krzysztof tak mimochodem.

„Dlaczegóż?"

„A więc już nie wierzysz w to, że on jest oszustem?"

„O tak, w to wierzę".

„A więc."

„Ale waza nie musi być dlatego fałszywą. Wszak nie zawsze musi oszukiwać".

Stawia jego wazę bronzową obok podarunku Froweina. Rzuca się to nieco w oczy, ale nie miałoby to większego znaczenia. Pewnego jednak dnia Lena zajęta porządkowaniem wrzuca, jakoby tylko czekała na tę sposobność, wszystkie jego fotografje jednym ruchem ręki do szuflady. Krzysztof ma wrażenie, jak gdyby i jego serce wrzuciła i zamknęła w szufladzie. I oto zniknęły już fotografje, zadziwiająco prędko, jak mu się zdaje. „Jestem tego zdania, że trzymanie fotografji na pokaz jest niesmaczne". Krzysztof myśli sobie, że wszystko przechodzi, wszystko się zmienia i nie reaguje na to. Ma to uczucie, że już nieraz chciała usunąć jego fotografję, ale uważała to za rzecz nieuczciwą, by to uczynić poza jego plecyma. Stało się to w jego obecności. Nie można jej więc niczego zarzucić — pogrzeb, przeciwko któremu żadnych nie można podnieść protestów, — szepce do siebie Krzysztof, a w głosie jego brzmi i pewien szacunek i rozgoryczenie.

„Ale teraz musisz i odemnie przyjąć mały prezencik", oświadcza Lena. Za kilka dni są jego urodziny. Czemuż Lena nie czeka do tego czasu? Ach, wszystko się tak pokręciło, tak obcem się stało! Jak gdyby nagle między nim a Leną wyrosła japońska ścianka, przemieniająca istotę promieni, bijących od człowieka do człowieka. Jego nieprzyjemne uczucie, które niejasno z góry już wyczuwał, okazuje się uzasadnionem. Albowiem tym małym prezentem jest szpilka do krawatu z dwoma brylantami. Dziękuje, ale nie może powstrzymać się od uwagi: „Tyle pieniędzy". „Nie od mego męża, jak być może przypuszczasz", śmieje się ze swywolą, której w niej przedtem nigdy nie zauważył. (C. d. n.)

nie otworzył porywającem przemówieniem Dr Aronade, który wskazał na ogromne zasługi sjonistów około odbudowy żyd. Ojczyzny w Palestynie, zasługi, pod których wpływem obecnie nawet nie-sjoniści oddali swe siły na usługi wielkiego dzieła i znaleźli drogę do wspólnej pracy nad jego realizacją. Jedną z tych dróg jest Keren Hajesod, któremu wszystkie siły należy poświęcić. Następny z mówców

Dr Ignacy Schwarzbart

wywodzi m. i. „Psychicznej depresji niektórych kół należy przeciwstawić optymizm palestyński, pogłębienie i rozszerzenie naszej ideologji, mechaniczną pracę zbiórkową należy zamienić na pracę uświadamiającą. Nasze zbiórki pieniężne służyć muszą zarazem do werbowania dusz zdrowego żydostwa.

Dr Hugo Hermann

wykazuje następnie na dwu wybitnych zdarzeniach z historji żydowskiej, wystąpieniu Sabbatai Zwigo i chasydyźmie rolę ruchu sjonistycznego i jego cel — Palestynę, jako centrum narodowego Żydostwa. Omawiając wkońcu znaczenie współpracy sjonistów z niesjonistami, wzywa Żydostwo dzielnicy śląskiej do wytężonej współpracy w dziele, które umożliwiło zjednoczenie całego prawie Żydostwa na wspólnej, palestyńskiej platformie.

Dr Alfred Klee

który wystąpił z końcowem przemówieniem, zaczął od analizy prawa do życia żydowskiego, do rozwoju ducha rodzimego, do specyficznej barwy z wielobarwnem spektrum społeczności ludzkiej. Już niedaleki jest dzień, kiedy znowu z Sjonu wyjdzie słowo, aby zapładniająco oddziałać na najdalsze, po świecie rozprószone sa dyby żydowskie, aby nieść *błogosławieństwo* całej ludzkości. — Herzlowskim aforyzmem „Wenn ihr wollt, ist es kein Maerchen“, zakończył czcigodny mówca swe pełne młodzieńczego zapału i wiary przemówienie.

Twórca komunizmu Czechosłowackiego wykluczony z partji komunistycznej

(CEPS). Czeskosłowacka partja komunistyczna, która do niedawna jeszcze była jedną z najpotężniejszych twierdz komunizmu w Europie, sypie się w gruzy. Ajenci Moskwy, którzy dzięki swej polityce demagogicznej przez długie lata bałamucili masy proletarjatu czeskosłowackiego, znaleźli się w zupełnem odosobnieniu. Rozłam wśród komunistów czeskosłowackich, wywołany konfliktem między zarządem politycznym partji (t. zw. Politbiurem) a kierownictwem komunistycznych organizacyj zawodowych, postępuje w tak szybkiem tempie, że najrozpaczliwsze nawet wysiłki wiernych Moskwie demagogów nie są w stanie procesu tego wstrzymać. Polityczni kierownicy partji usiłują wszelkimi sposobami przeciągnąć masy robotnicze do zakładanych na prędce własnych kontrorganizacyj zawodowych, ale robotnicy czeskosłowaccy w swej przeważającej większości pozostają wierni starym związkom zawodowym, nie chcącym mieć nic wspólnego z demagogją polityczną. Zresztą akcja Politbiura i z tego względu napotyka na trudności, że ustawodawstwo czeskosłowackie nie dopuszcza do zakładania zawodowycw związków, opierających się na zasadach wyłącznie politycznych, wobec czego tworzone przez Politbiuro kontrorganizacje pozbawione są charakteru legalności i nie mgą liczyć na poparcie państwowych urzędów opieki społecznej.

Twierdzą komunizmu czeskosłowackiego było już od szeregu lat miasto górnicze Kladno, nazywane nawet „czeskim Kronsztadem“. Zaszczytne to wyróżnienie zawdzięczało Kladno okoliczności, iż tutaj właśnie miał swą „rezydencję“ poseł Muna, założyciel partji i twórca duchowy komunizmu czeskosłowackiego. Jeszcze podczas wojny światowej podczas swego pobytu w Rosji utrzymywał Muna ożywine stosunki z bolszewikami moskiewskimi, których idee następnie importował do wyzwolonej ojczyzny. Mówiąc o Kladnie, Muna nigdy nie mówił inaczej, jak „moje Kladno“, a zbolszewizowani obywatele tego miasta nazywali Munę „naszym Muną“. I oto ten dumny, „honorowy obywatel“ najpotężniejszej twierdzy komunistycznej w Czechosłowacji i jeden z głównych organizatorów czeskosłowackiego ruchu komunistycznego staje się jedną z pierwszych ofiar swej własnej demagogji. W tych dniach zarząd lokalny partji komunistycznej w Kladnie postanowił wydalić z organizacji cały szereg wybitnych działaczy partyjnych, a wśród nich „kacerza“ Munę, senatorów Prusę i Kucerę oraz kilku wybitniejszych współpracowników kladeńskiego organu komunistycznego „Svobody“. Kladno jednak nie stanowi wyjątku pod tym względem: we wszystkich lokalnych organizacjach partyjnych odbywa się analogiczny proces usuwania z partji najstarszych ich współpracowników, *niewydających się dość radykalnymi obecnemu kierownictwu stronnictwa*. Tak np. w Pradze wydalony został przed kilku dniami z partji pierwszy jej prezes Havlina, który równocześnie usunięty został ze składu redakcji „Rudego Prawa“.

Znaczenie partji komunistycznej w Czechosłowacji, które pomimo jej liczebności, nigdy nie było zbyt wielkie, obecnie jednak spadło na minimum. Ruch komunistyczny w Czechosłowacji zdyskredytował się w oczach samych komunistów, w oczach szerokich mas robotniczych, i wszedł na drogę prowadzącą do bezpowrotnego upadku.

Skróty wiedeńskie

Prasa

„NEUE FREIE PRESSE“.

Przedwcześnie zestarzała kobiecina z Fichtegasse (tam mieści się redakcja tego dziennika). W latach młodzieńczych (za Moritza Benedicta) aspiracje na „Weltblatt“. Dzisiaj wegetuje i wegetarjanizuje. Organizm cierpiący na brak witamin. Zmurszały światopogląd. Ale świetna służba telegraficzna i korespondencyjna. Pierw szorzędni współpracownicy literaccy (Stefan Zweig, Wassermann, Galsworthy Schoenherr i i.). Przedstawicielka interesów bankowych. Umiarkowany kapitalizm. Sympatyzuje z Polską. Ongiś zaciekła przeciwniczka idei swojego byłego współredaktora Dra Teodora Herzla, dzisiaj uznaje sjonizm i donosi o nim. W Wiednu nikt nie czyta jej nikt prócz „hofratów“ i cudzoziemców.

„NEUES WIENER TAGBLATT“.

Potężne, bogate w środki finansowe pismo. Głośnik sfer przemysłowych. Najlepsza może w Wiedniu służba telegraficzna. Setki tysięcy drobnych ogłoszeń. Literacko daleko mu do niveau „N. Fr. Presse“.

„NEUES WIENER JOURNAL“.

Curiosum: jedyne w Wiedniu pismo składane ręcznie. Kapitalizm oszalały. Wszystko co zalatuje lewicowością — potępienia godne. „Heimwehra“ — bożyszczem. Dział inseratowy doskonale rozbudowany zwłaszcza „korespondencja prywatna“).

„DER TAG“.

Pismo pięknoduchów, liberałów i pacyfistów. Prawie socjalistyczne. Najlepsze w prasie wiedeńskiej sprawozdania z sali sądowej (Hans Margulies). Wysoki poziom recenzyj teatralnych. Codziennie dodatek ilustrowany. Typowy dziennik dla inteligencji, z swojemi wadami i zaletami.

„REICHSPOST“.

Organ chrześcijańsko-społeczny. Uczciwy i nie maskujący się. Antysemicki w sposób bardzo umiarkowany. Doskonałe artykuły polemiczne. Posiada rubrykę „Sprawy kościelne“.

„ARBEITER ZEITUNG“.

Socjaldemokratyczny pendant do „Reichspost“. Cięte artykuły wstępne (Austerlitza). Nieprzekupnie prowadzony dział recenzyj filmowych. Sjonistów powytopiłaby, gdyby można w łyżce wody. Stosunek do Polski — niebardzo...

„DIE STUNDE“.

Lokalna, żywa i barwna popołudniówka. Żyje najprzelotniejszą aktualnością i sensacją. Świetny styl reportarzy. Charakterystyka artykułów wstępnych: siedzenie na dwóch (politycznych) stołkach, zwięzły dowcip, a u końca Pointa w formie gry słów. Ryciny Carla Josepha są najlepszemi dowcipami dnia. Dosadne i lekkie sprawozdania z życia teatralnego i artystycznego. Czytana przez ten Wiedeń, który uważa się za „mondain“.

„DER ABEND“.

Nieoficjalny, wojujący socjalizm. Demagogiczny, ale uczciwy. O objektywności mowy niema. Dewiza: „Gdzie są silniejsi — zawsze po stronie słabszych“. Ogromnie poczytny w wszystkich sferach. Wśród wielkich pism Wiednia — najtańsze.

„WIENER ALLGEMEINE ZEITUNG“.

Zmenia przekonania polityczne, jak kołnierzyki. albo swoich właścicieli. Konkuruje w dziedzinie aktualno-sensacyjnej z „Die Stunde“. Pismo popołudniowe, w którem Wiedeńczyk czyta wywiady z osobistościami, które przed południem przybyły do Wiednia. W dziale inseratowym zagnieździły się masażystki.

Dr Szymon Wolf.

Program stacyj radjofonicznych

Poniedziałek 27 maja.

Kraków (314'1). 11'56: Sygnał czasu, hejnał, komunikat lotniczo-meteor. 12'10—12'50: Koncert płyt gramofonowych. 12'50: Transmisja z Poznania: komunikaty PWK. 13 i 14'50—15'10: Komunikaty. 15'10: Transmisja pieśni majowych. 17: Odczyt p. t. „Z wycieczki do Włoch, wygł. Dr. Rajmund Gostkowski. 17'25: Odczyt p. t. „O zagadnieniu ludnościowem w Ameryce“ wygł. Dr. E. Stein. 17'55: Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomja“ w Warszawie 18'45: Transmisja z Poznania: komunikaty PWK. 18'55: Rozmaitości. 19'15: Lekcja francuskiego. 19'45 Komunikat harcerski. 19'56 i 20—20'30: Sygnał czasu, hejnał, komunikat sportowy i inne. 20'30: Koncert międzynarodowy — transmisja z Pragi do Warszawy, Wiednia, Berlina i Budapesztu. 22: Komunikat meteorologiczny. 22'05: „Z wycieczek podhalańskich z góralami“, wygł. p. Wł. Dorulam. 23: Muzyka taneczna.

Katowice (416'1). 16: Muzyka płyt gramof. 17: Odczyt p. t. „Z powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu“, cz. I., Prof. Władysław Dzięgiel. 17'25: Pogadanka z działu: „Nowości radjowe“ p Jan Cichotny. 17'55: Transmisja z Warszawy. 18'55: Rozmaitości. 19'40: „Co słychać w Strażactwie?“. 19'55 Komunikat meteorol. na okręg śląski. 20: Odczyt z cyklu: „Ustawodawstwo Polskie — Prawo Wekslowe“, cz. VII., Sędzia Dr. Stanisław Gronowski. 20'30: Transmisja koncertu międzynarod. z Pragi. 22: Komunikat lotniczo meteorol., odczyt i komunik. PAT. z Warszawy. 23: Odczyt w jęz. francuskim dla słuchaczów zagranicznych p. t. „Miasta Polskie“ — Dr. Michał Albert.

Praga (343'2). 20'30: Koncert międzynarodowy (w programie muzyka czeska).

Lipsk (361'9). 21: Koncert symfoniczny.

Daventry (482'3). 21'35: „Le Jongleur de Notre Dame“ Masseneta.

LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA“

Leczenie chorób nerwowych

Istnieje cała grupa chorób, posiadających tę wspólną cechę, że — w związku z zaburzeniami ustrojowemi czy niezależnie od nich, zaznaczają się zaburzeniami psychicznemi, mniej lub więcej wyraźnemi i w mniejszym czy większym stopniu dokuczliwemi. Próby ścisłego rozgraniczenia rozmaitych form tych chorób na choroby umysłowe i nerwowe okazały się zawodne — podobieństwa, zachodzące pomiędzy nimi, są w gruncie rzeczy większe, aniżeli różnice. We wszystkich też may do czynienia z pierwiastkiem

wyczerpania narządów,

niezależnego nawet od występujących w pewnych formach chorobowych stanów podniecenia.

Obecnie studja medyczne w kierunku leczenia chorób nerwowych, jak je ogólnie nazwiemy, mają na celu głównie wykrycie podłoża, podtrzymującego liczne wspólne rysy cechujące te choroby, bowiem wiadomo, że wykrycie przyczyn choroby najskuteczniejszą jest drogą do jej uleczenia. Zdobyte ostatnio, dzięki studjom tym, dane anatomiczne, fizjologiczne, psychologiczne i patologiczne pozwalają na oparcie na ich podstawie wskazań leczniczych, których skuteczność została w wielu wypadkach już stwierdzona. Wszelkie chorobowe stany nerwowe objawiają się przeważnie w postaci t. zw. „fobji“, czyli

manji: prześladowczych, strachu, przygnębeniu, przesady histerycznej itp.

Wszystkie te stany spowodowane są tem, że energja nerwowa, wytwarzana przez rozmaite ośrodki organizmu naszego i niekontrolowana przez organ centralny, jakim jest mózg, znajduje odbicie w świadomości pacjenta, ale odbicie przesadne, wyolbrzymiające wrażenia przyjmowane z zewnątrz, ponieważ brak im właśnie owej normującej je w sposób odpowiedni kontroli mózgu, a właściwie kry mózgowej, będącej siedliskiem funkcyj psychicznych. Dlatego też towarzyszą chorobowym stanom psychicznym objawy upośledzonej świadomości — nieusprawiedliwione zmiany humoru, osłabienie woli, przytępienie inteligencji, niewytłumaczone obawy, wymaigowane cierpienia fizyczne i moralne. Na tych przesłankach, zdobytych drogą studjów klinicznych, opiera się wybór metod leczenia chorób nerwowych. Nadewszystko więc zaleca się utrzymanie organizmu

w jaknajkorzystniejszych warunkach fizycznych,

przyczyniających się do przywrócenia zachwianej równowagi psychicznej pacjenta przez ponowne doprowadzenie energji nerwowej do regulujących środków mózgowych.

Najlepszą drogą dostarczenia choremu możliwie najlepszych takich warunków jest umożliwienie mu zupełnej, na pewien czas przynajmniej,

zmiany otoczenia, a także kompletnego oderwania się od zwykłych zajęć, zapewnienie mu jaknajwiększego spokoju,

hygienicznego odżywiania, oddychania dobrem powietrzem, wreszcie, krótko mówiąc, niekoniecznie zamknięcie go w sanatorjum specjalnem, często niedostępnem dla jego kieszeni, ale umieszczenie go na prawdziwiej wsi, w bliskiem zetknięciu z naturą, gdzie mógłby się oddawać ogrodnictwu, niezbyt uciążliwej pracy na roli, prowadzić tryb życia regularny, normalny, w sympatycznem dla niego otoczeniu ludzi zdrowych (pod tym względem zamknięcie w sanatorjum często wpływa wręcz ujemnie nawet) i życzliwych mu; co zaś do kontroli lekarza, pod którą chory winien jednak pozostawać, musi ona być nader dyskretna, aby chorym nie nasuwać niepotrzebnie przypominania o jego chorobie.

W tych warunkach nie ulega prawie wątpliwości, że stan pacjenta szybko się poprawi, o ile, oczywiście, zaburzenia w ośrodkach nie przybrały głębszej postaci psychozy, w której leczenie takie, jakie opisaliśmy powyżej już nie wystarcza, wymagając zabiegów specyficznych, jakie „tylko szpital czy specjalne sanatorjum dać jest w stanie.

Dr. S. C.

Odpowiedzi redakcji:

KSERKSES: Chodzenie z odkrytą głową może tylko wyjść na dobre włosom i napewno nie przyczynia się do wypadania tychże. Jedynie tylko w dni wietrzne zalecamy nosić kapelusz dla ochrony przed pyłem i brudem. Kapelusz powinien być lekki, przewiewny, a więc najlepiej słomkowy. — SYONI CHAREJD: Jeśli rozchodzi się o usunięcie włosów raz na zawsze, to najlepiej, bez uszkodzenia naskórka, da się to uskutecznić drogą elektrolizy lub też przy pomocy diatermji. — STAŁA UCZENICA: 1) Wskazana elektryzacja szyji. — 2) Wymaga zbadania przez chirurga. — SILNA BRUNETKA Z NOWEGO SĄCZA: Myć twarz codziennie zrana gorącą wodą i mydłem; w ciągu dnia 2—3 razy zmyć apteczną t. zw. „białą“ benzyną i zaraz potem przypudrować. — BL. STRYJ: 1) Jest to stan wyleczalny ale leczenie możliwe jest tylko pod kierunkiem dobrego neurologa. Życzeniu Pańskiemu co do odpowiedniego artykułu stanie się zadość. — 2) Nie, absolutnie nie radzimy osobom, cierpiącym na reumatyzm, używania kąpieli rzecznych. — CZYTELNICZKA Z SANOKA: 1) Wcierać w daną okolicę skóry rano i wieczór spirytus salicylowy. — 2) Trzeba zwalczać niedokrewność; wstrzykiwania arszenikowe byłyby bardzo na miejscu. — STAŁY ABONENT 1929: Sprawa ta wymaga obejrzenia, bo to, co laicy nazywają „liszajami“, to w każdym wypadku okazuje się inną chorobą i wymaga innego leczenia. Tylko lekarz — i to specjalista chorób skórnych, — może ustalić, jaka sprawa chorobowa wchodzi tu w grę. — STAŁA CZYTELNICZKA „NOWEGO DZIENNIKA“: 1) Zajście w ciążę w tych warunkach możliwe, ale bardzo mało prawdopodobne. — 2) Operacyjnie napewno nie; leczeniem t. zn. wstrzykiwaniem dożylnem odpowiedniej szczepionki, można w rzadkich wypadkach uzyskać pożądany rezultat. — 3) Jak najmniej ruchu; wilgotne, wysychające okłady, nagrzewania diatermją. — NIEDOŚWIADCZONA MATKA A. G.: 1) Istnieje szereg popularnych książek o odżywianiu i pielęgnowaniu niemowląt, naprzykład Dra T. Mogilnickiego; tam znajdzie Pani odpowiedź na wszelkie poruszone kwestje. — 3) Jedyna rada: używać dużo ruchu. — 4) Środek taki zapisać może tylko lekarz na receptę; inaczej nie otrzyma Pani go w żadnej aptece. — 5) Zmywać twarz kilka razy dziennie rozcieńczoną wodą kolońską i zaraz potem pudrować. — ZGNĘBIONY: Znamy jedno tylko lekarstwo: uprawiać dużo sportów na wolnem powietrzu i słońcu. To Pani przywróci pogodny i wesoły nastrój. Co do zmarszczek, to leczy się je dziś i usuwa przez nagrzewanie twarzy diatermją. — KRAKOWIANKA: 1) Żyć w izolacji od ludzi i odżywiać się małymi, ale zato często podawanymi łykami chłodnych pokarmów płynnych, przedewszystkiem mleka. Poza tem dbać o regularne wypróżnienia. — 2) I owszem, jedna do dwóch kąpieli tygodniowo (temperatura 35 stopni C). Unikać zimnych kąpieli, nasiadówek i gorącej kąpieli nóg. — HERKULES: 1) Zmywać twarz i czoło kilka razy dziennie rozcieńczoną wodą kolońską i zaraz potem pudrować. — 2) W tych rozmiarach nieszkodliwy. — 3) O tem orzec może tylko lekarz, znający dokładnie obecny stan Pańskich płuc. — My przypuszczamy tylko, że nie mogłoby to prawdopodobnie Panu zaszkodzić. — CZYTELNICZKA Z UL. DIETLOWSKIEJ: Gorące kąpiele nasiadowe; zmywania alkoholem mentolowym. Dbać przytem o codzienne wypróżnienia. — NAUZYKA: 1) Pędzlować codziennie kwasem salicylowym w kollodjum (na receptę). — 2) Często ciepłe kąpiele przy używaniu mydła siarczanego; po kąpieli krem lanolinowy. — 3) Jedyna ochrona — puder. — WDZIĘCZNA PACJENTKA. Przyczyną może być wychudzenie rąk, na co jednak wspomniana mieszanina wpłynąć wcale nie mogła; może jej Pani spokojnie nadal używać. — MŁODY URZEDNIK: 1) Kilka razy dziennie wcierać spirytus salicylowy. — 2) Trzeba przedewszystkiem stwierdzić, co jest przyczyną? Wskazana analiza moczu w kierunku kwasu moczowego. — 3) Tylko psychoterapja pod kierunkiem dobrego neurologa może tu sprowadzić zmianę. — 4) Dużo ruchu na świeżem powietrzu. — NIESZCZĘŚLIWA TARNOWIANKA: 1) I owszem, szkodliwy; trzeba się koniecznie odzwyczaić. — 2) Patrz „Nauzyka“ punkt 1. — 3) Patrz „Młody urzędnik“ p. 1.

Biała rasa ginie samobójczo

Uczeni, badający systematycznie statystykę urodzin i zgonów, wyprowadzają na podstawie suchych, napozór nic nie mówiących liczb, smutne horoskopy dla ludzkości, a przedewszystkiem dla kierowniczej w świecie rasy białej. Zmniejszający się stale przyrost naturalny u narodów białej rasy przy jednoczesnem wzrastaniu liczebności rasy żółtej i czarnej w swych skutkach może przynieść ludzkości nieobliczalne straty. Na ten temat bardzo ciekawe opinje wypowiadają dwaj uczeni niemieccy, Raul Franck i E. Eberhardt. Pierwszy z nich rozpatruje zagadnienie z punktu widzenia biologji i twierdzi, że nasz obecny tryb życia powoduje stopniową, ale nieuniknioną degenerację. Sport i najbardziej nawet racjonalne wychowanie fizyczne nie są bynajmniej w stanie tej degeneracji zapobiec. Wszak starożytni Grecy, mimo rozpowszechnionego wśród nich kultu tężyzny fizycznej, utracili swój dawny prymat w świecie i dali się wyprzedzić innym narodom — twierdzi Franck — nie w tej więc dziedzinie należy szukać ratunku.

Zło tkwi we współczesnej umysłowości, w zawrotnem tempie życia, w którem wszelkie ideały znikają, a brutalna siła więcej znaczy niż wysoko ukształcony umysł. Zdaniem zaś prof. Eberhardta głównem niebezpieczeństwem dla białej rasy jest wybujały feminizm, którego konsekwencją jest zmniejszenie się przyrostu naturalnego. Większość współczesnych kobiet nie tęskni za życiem rodzinnem, pracuje zarobkowo, oddaje się sportom, upodabnia się coraz bardziej do mężczyzn, zapominając, że ich szczytna rola leży w macierzyństwie i wychowywaniu dzieci. W ten sposób — konkluduje Eberhardt — rasa biała ginie samobójczo, gdy rasa żółta i czarna w pierwotnym trybie życia nie zatraciły naturalnego instynktu rozmnażania się, wzrastają liczebnie i szykują się do odegrania decydującej roli w świecie. Ratunek białej rasy przed niechybną zagładą zależy w pierwszym rzędzie od stanowiska kobiet, które nie mają prawa zapominać o ciążących na nich obowiązkach wobec ludzkości i wychowywaniu dzieci, zamiast — jak jest obecnie — ucieczki przed wszelkimi obowiązkami jako żony i matki, a zagłada, wisząca nad rasą białą zostanie odwrócona. Oto wnioski i perspektywy, nad któremi należy poważnie się zastanowić.

Dział Sportowy „Nowego Dziennika"

Pod redakcją Dra Henryka Lesera

Ze sportu żydowskiego

OTWARCIE GMACHU CENTRALNEGO INSTYTUTU WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE odbędzie się definitywnie na jesieni z rozpoczęciem akademickiego roku szkolnego. Zwracamy uwagę wszystkich żydowskich kandydatów, pragnących wykształcić się na zawodowych instruktorów wychowania fizycznego, aby obecnie nie ominęli tej sposobności i na czas wnosili podania do PUWF-u, gdyż obecna tendencja skasowała numerus clausus, stosowany poprzednio wobec Żydów i Żyd. Rada Wych. Fiz. otrzymała zapewnienie, że wszyscy kandydaci żydowscy bez żadnych ograniczeń zostaną przyjęci. Bliższe szczegóły zostaną podane do wiadomości.

DLACZEGO MAKKABI KRAKOWSKA nie może uzyskać własnej przystani wioślarskiej, jest rzeczą conajmniej dziwną. Zarząd Klubu winien trochę więcej uwagi skierować na ramy organizacyjne Klubu, a więc na kwestję rozszerzenia boiska, wybudowania pływalni krytej, przystani wioślarskiej, schroniska turystycznego i narciarskiego, hali gimnastycznej etc., — pozostawiając sekcjom ich prace techniczno-sportowe.

SPERLING obchodził na meczu z Wartą poznańską swój 300-tny mecz w barwach Cracovii.

ŻYDOWSKIE KLUBY WILEŃSKIE odnoszą wcale piękne sukcesy. Makkabi zwyciężyła AZS 5:0, zaś ŻAKS pokonał 85 pp. z N. Wilejki 9:0.

„GWIAZDA" WARSZAWSKA, najlepsza posiadająca obecnie drużynę żydowską piłkarską w stolicy, uzyskała teren na boisko sportowe. Gwiazda jest klubem poale-sjonistycznym.

MAKKABI WE WŁOCŁAWKU jest najbogatszym żydowskim klubie w Polsce. Posiada on własny dom klubowy z salą gimnastyczną, oraz szereg sekcyj sportowych.

MAKKABI GRODNO posiada rozwiniętą sekcję wioślarską z własną przystanią na Niemnie.

WSZYSTKIE KLUBY ŻYDOWSKIE W CAŁEJ POLSCE winny za przykładem Warszawy starać się o stworzenie lokalnych zrzeszeń i porozumienia, celem znalezienia jednolitej platformy postępowania na zewnątrz w magistraturach sportowych Miejskich Komitetach Wych. Fiz. i Ośrodkach WF. Ponadto koniecznem jest przynależenie do Żyd. Rady Wych. Fiz., która reguluje całokształt interesów wszystkich Żyd. Tow. Gimn. Sport. w Polsce, dopomaga i interwenjuje także w szczegółowych lokalnych sprawach klubowych, troszcząc się ponadto o pewne zdobycze ramowe dla Towarzystw żydowskich w Ośrodkach, ZPZS i PUWF-ie, oraz załatwiając ogólne kwestje fundamentalne rozwoju sportu żydowskiego w Polsce.

TENNISISTA ŻYDOWSKI WINTERSTEIN WE WIEDNIU zdobył jednego seta na pierwszym mistrzu świata Cochecie, co uważano za wielki sukces.

HASMONEA LWOWSKA odzyskała swych dawnych graczy Schneidra, Mahlera i Hicha, czem się wzmocni znacznie.

RED. FOGIEL Z MAKKABI warszawskiej zakooptowany został przez WOZPN na wiceprezesa.

WARSZAWSKI „NASZ PRZEGLĄD" ufundował wędrowny puhar dla najlepszego żydowskiego lekkoatletycznego klubu w Warszawie, powierzając organizację puharu Makkabi.

ŻYDOWSKI KLUB TENNISOWY założony został ostatniemi dniami w Warszawie. — Inicjatorem jest znany działacz sportowy, członek Delegacji Warszawskiej ZRWF, p. Posner.

ŻYDOWSKIE KLUBY W WARSZAWIE, za wyjątkiem upartego i stale opozycyjnego ŻASS-u, utworzyły Komisję Porozumiewawczą, rządzoną regulaminem. Celem tej Komisji jest uzgadnianie pracy, kierunku i kolizji na terenie lokalnym stolicy między Towarzystwami żydowskiemi. Uchwały Komisji mają charakter obowiązujący. Pierwsze posiedzenie zwołane zostanie przez p. Lipskiego, członka Delegacji Warszawskiej ŻRWF.

HASMONEA RÓWNE przystępuje do budowy własnego boiska sportowego.

SEKCJA KOLARSKA MAKKABI WARSZAWSKIEJ urządziła onegdaj trzy wycieczki, a to do Bydgoszczy, do Piotrkowa i Łodzi, oraz do Łomży i z powrotem.

ŻYDZI ODZNACZAJĄ SIĘ TAKŻE W SPORCIE AUTOMOBILOWYM. Oto na ostatnich wyścigach w Łodzi i Krakowie zwyciężyli pp. Szwarcstein (Warszawa) i Dr. Frühling (Kraków). Szwarcstein prowadzi w punktacji mistrzostwa automobilowego Polski, jako zwycięzca na trasie 5 klm., zaś Frühling zwyciężył w rajdzie pętlicowym na Etudebakerze.

W MISTRZOSTWACH ZAPAŚNICZYCH EUROPY w Dortmundzie brali również udział jako reprezentanci Austrji dwaj zapaśnicy wiedeńskiego Hakoahu — Birnbaum i Hirschl.

MAKKABI TEL AWIW zdobyła mistrzostwo Palestyny i puhar footballowy na rok 1929.

MAKKABI WARSZAWSKA nauczyła wielu Żydów prowadzenia aut i motocykli. Sekcja automobilowa tego Klubu pracuje bardzo dzielnie i wyszkoliła już setki sportowców żydowskich na automobilistów przez urządzenie kursów jazdy. Możeby tak Makkabi krakowska podjęła się zorganizowania Sekcji automobilowej w Krakowie, znanym z posiadania słynnych jeźdźców żydowskich? Przy pewnej dozie energji i wytrwałości dałoby się napewno tę rzecz przeprowadzić, jest tu bowiem bardzo wielu Żydów znawców wytrawnych i reprezentantów firm automobilowych.

MITYNG ŻYDOWSKI gimnastyczno-sportowy międzykrajowy, który odbędzie się z końcem czerwca b. r. w Morawskiej Ostrawie, z okazji Zjazdu Weltverbandu Makkabi, zapowiada się na olbrzymią manifestację żydowskiego renesansu fizycznego. — Spodziewanym jest czynny udział około 2.000 zawodników żydowskich z licznych krajów. Przewidzianym jest między innemi wielki pochód przez miasto żydowskich gimnastyków i sportowców z muzykami i sztandarami.

KOVACS, były trener piłkarski Legji warszawskiej, objął trening Makkabi warszawskiej.

„WELTVERBAND MAKKABI" ma do zaznaczenia wielki sukces. Na skutek konferencyj p. Flinka w Ameryce udało się zdobyć do kooperacji z Weltverbandem Makkabi najpoważniejszą organizację młodzieży za oceanem t. zw. „Young Men and Young Women Hebrew Association" przez czołową grupę tegoż „Jewish Welfare Board". Konferencje ustalające są w toku i mają być zaakceptowane na Kongresie Makkabi w Morawskiej Ostrawie w dniach 27—30 czerwca b. r. Przystąpienie powyższej amerykańskiej organizacji do Weltverbandu Makkabi stwarza zupełnie nową sytuację dla ogólnego ruchu gimnastyczno-sportowego w całym świecie.

Wiadomości krajowe

TEAM PIŁKARSKI POLSKI przeciw Reprez. amat. Węgier dnia 2 czerwca b. r. w Poznaniu ma wyglądać następująco: Domański (Miła), Chmielowski, Gałecki, Kotlarczyk II., Kotlarczyk I, Makowski, Wypijewski, Nawrot, Reyman I., Pazurek, Balcer. Skład ten ulegnie jeszcze może pewnej zmianie.

WIĘCEK, słynny zwycięzca Biegu kolarskiego dookoła Polski, został onegdaj pokonany w biegu szosowym Łódź—Poznań. Zwycięstwo przypadło Neszperowi (ostatniemu w Tour de Pologne) z ŁKS-u; 2) Olecki (Legja warszawska); 3) Sobolewski (Kalisz); 4) nowy talent Kołodziejczyk (Union z Łodzi): 5) Konopczyński (WTC); 6) Więcek. Trzeba atoli przyznać, że Więcek miał pewne zwycięstwo, gdyby nie pęknięcie gum na ostatnich kilometrach, które wysadziło jego, Kołodziejczyka i Oleckiego z czołowej grupy i pozwoliło zwyciężyć słabszemu Neszperowi.

BIEG KOLARSKI O MISTRZOSTWO SZOSOWE KRAKOWA wygrał Łaptaś z Wawelu. Znakomici za wodnicy Żak z Legji i Leibler z Makkabi pozostali w tyle skutkiem defektów.

MECZ GŁUCHONIEMYCH PARYŻ—WARSZAWA w Warszawie zakończył się zwycięstwem Paryża 4:3.

WARMIŃSKI pokonał w Poznaniu dwukrotnie wybijającego się ostatnio młodego tennisistę Tłoczyńskiego.

POL. ZW. LAWN-TENNISOWY postanowił po ostatniem spotkaniu Polska—Anglja wysłać kilku czołowych zawodników polskich zagranicę, celem wzięcia udziału w całym szeregu turniejów tennisowych na południu Europy, w których uczestniczą najlepsze rakiety Europy i świata.

SEKCJA HOKEJU LODOWEGO AZS-u WARSZAWSKIEGO, słynna ze swych międzynarodowych sukcesów, wystąpiła na skutek kolizji z Pol. Zw. Hok. Lod.

W BIEGU KOLARSKIM SZOSOWYM PUWF-u triumfowali kolarze Amatorskiego KS z Warszawy, Wiszniński i Stefański, którzy zdobyli dwa pierwsze miejsca, a równocześnie uzyskali zwycięstwo drużynowe. Drugie miejsce zdobyła Legja warszawska przez Michalaka, Napieracza i Kwiatkowskiego, — trzecie WTC Warszawa przez Morawskiego i Kalinowskiego, czwarte Pogoń lwowska przez Ignotowicza i Frössa, piąte Tow. Zwol. Sp. z Łodzi przez Kłosowiczа. Czasy zawodników pozwalają przypuszczać w najbliższym czasie pobicie rekordu na 100 kilom.

Rozmaitości zagraniczne

ANGIELSCY FOOTBALLIŚCI nie są tacy groźni na kontynencie. Oto trzykrotny mistrz I. ligi angielskiej, Huddersfield Town, pokonany został we Wiedniu przez Admirę i w Budapeszcie przez Hungarję, a Bolton Wanderers, trzechkrotny zdobywca puharu angielskiego, zwyciężony został w Barcelonie przez team Katalonji. Czy nauczyciele i mistrze piłkarstwa górują jeszcze ciągle techniczne, ale taktycznie nawet ustępują czołowym zespołom kontynentu? — Reprez. Anglji zwyciężyła Francję w Paryżu, Belgję w Brukseli, a przegrała nieznacznie (3:4) z Hiszpanją w Barcelonie. Czem sobie to tłumaczyć? Gdy chodzi o honor i barwy państwa — Anglicy grają i walczą poważnie, dla zmęczonych zaś mistrzostwami ligi i puharu zawodowców jest pozatem kontynent urlopem i zabawą, zabronioną w czasie surowych treningów.

JUNIORZY AUSTRJI zwyciężyli juniorów Szwajcarji w ich ojczyźnie trzykrotnie łącznie 16:0!

10 METRÓW PRZEKROCZONE DYSKIEM PO RAZ DRUGI przez Amerykanina. Za Kreuzem dokonał tego Meier.

MORPURGO, dyktator tennisowy Włoch, pokonał zawodowego trenera teamu włoskiego, Anglika Burkego, wykazując wspaniałą formę.

LONDYN—BERLIN, mecz lekkoatletyczny w Stamford Bridge (stadjon w Londynie) wobec 30.000 widzów zakończył się zwycięstwem Anglików 61:41 pkt. Niemcy zwyciężyli tylko w 2 konkurencjach (na 10), a to sensacyjnie Trossbach nad olimpijczykiem Burghleyem w biegu 120 yardów z płotkami, oraz w sztafecie 4×110 y.

WALKI O PUHAR DAVISA. Włochy—Irlandja w Dublinie 5:0, Hollandja—Egipt w Scheveningen 4:1, Danja—Grecja w Kopenhadze 4:1, Stany Zj. zwyciężyły Kanadę w Montrealu, Kuba pokonała Meksyk. — Po drugiej serji rozpoczną się zatem walki w trzeciej serji, a to Włochy—Niemcy w Hamburgu, Holandja—Węgry w Budapeszcie, Danja—Czechosłowacja w Pradze, Anglja—Poł. Afryka w Anglji, Stany Zj.—Japonja w Ameryce. Spodziewane są zwycięstwa Włoch, Węgier, Anglji i Czechosłowacji w ćwierćfinale, Włoch i Czechosławcji w półfinale, następnie Włoch we finale Europy, oraz St. Zjedn. nad Kubą we finale Ameryki, wreszcie St. Zjednocz. nad Włochami o finisz z obrońcą puharu Francją, która go nadal zdobędzie i zachowa.

LUIS ANGEL FIRPO, argentyński bokser, zwany „bykiem pampasów" z powodu swej nadludzkiej siły, wraca na ring.

SHEFFIELD WEDNESDAY, nowy mistrz ligi angielskiej, nie kompromituje się wyjątkowo na swem tournee kontynentalnem i bije gładko szereg drużyn czołowych Szwajcarji.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc czerwiec br.

Zawody o mistrzostwo Ligi

WISŁA—POLONJA 4:2 (2:1) mistrz. Ligi.

Do przerwy zupełna przewaga Wisły — która przebywa stale na połowie Warszawiaków — słabo cyfrowo uwidoczniona, z powodu braku decyzji pod bramką u napastników Wisły i dobrej gry tyłów Polonji. Po pauzie gra wyrównana. Przy stanie 2:2 zabiera się Wisła energicznie do pracy owocem której są dwie bramki decydujące o zwycięstwie i dwu punktach. Naogół Wisła swego najlepszego dnia nie miała. Jedynie pomoc dopisała. W Polonji na pierwszy plan wybijali się obaj obrońcy i bramkarz. Bramki zdobyli dla Wisły, Reyman (2), Adamek i Kowalski po jednej, prócz tego Wisła nie wyzyskała karnego, dla Polonji center ataku i prawy łącznik. Sędzia p. Bilor ze Lwowa.. Publiczności około 2500.

DALSZE WYNIKI LIGOWE.

Ł. K. S.—Cracovia 2:1.
Legja—IFC 2:0.
Pogoń—Czarni 2:0.

MAKKABI—LEGJA 3:1 (2:1) MISTRZ. KL. A.

Ciężką przeprawę miała Makkabi z Benjaminkiem klasy A. Legją, zwyciężyła jednak zasłużenie. Pod każdym względem górowali biało—niebiescy nad swym przeciwnikiem, jedynie pod względem nie sportowego zachowania się na boisku pokazała Legja wysoką klasę, w czem celował znany na bruku krakowskim wędrowny gracz Alfus, prowokując ciągle publikę, graczy i sędziego. Na osobną wzmiankę zasługuje wspaniała gra pomocy Makkabi, — a zwłaszcza Selingera I. Z ataku wyróżnić należy Osieka i Orensteina po pauzie. Bramki uzyskali: Osiek, Orenstein i Holzmann III. z karnego. Sędziował sumiennie p. Gumplowicz. Widzów około 1.000.

DALSZE WINIKI MISTRZ. KL. A:

Wisła I b—Krowodrza	4:0
Cracovia I b—Wawel	5:0
Podgórze—Sparta	7:2
Garbarnia I b—Olsza	8:1
Korona—Tarnovia	4:2

Makkabi II.—Korona II. 3:0, mistrz. rez. klubów A klasy.
Makkabi III.—Błękitni 3:0 (walkower).
Makkabi IV.—Gwiazda 3:3.
Ż. K. S. Hagibor—ŻRKS Amatorzy 1:0.

KOBIECE MISTRZOSTWA MŁODZIKÓW.

Zawody lekkoatletyczne o mistrz. młodz. okręgu krakowskiego zgromadziły na starcie zawodniczki Makkabi, Wisły, Cracovii, Legji i AZSu. Wyniki osiągnięte w poszczególnych konkurencjach dość dobre. Zwycięstwami podzieliły się Makkabi i Wisła zajmując, z dużą różnicą punktów przed następnymi klubami, czołowe miejsca w tabeli. Szczegółowe wyniki podamy w najbliższym numerze.

Y. M. C. A.—MAKKABI.

W dniu dzisiejszym o godz. 6 pop. rozegrają powyższe drużyny zawody w piłce ręcznej o mistrzostwo Krakowa. Mecz odbędzie się na boisku Makkabi.

* * *

Poznań. 25. 5. PAT. Mecz lekkoatletyczny Warta—Cracovia wygrała Warta w stosunku 65:59.

* * *

Wiedeń 26. 5. PAT. Zawody piłkarskie o mistrzostwo B. A. C.—Rapid 2:1 (0:1). F. A. C.—Hertha 4:2 (1:0). Vienna—Admira 3:1 (1:1). Slovan—W. A. C. 3:3 (1:1). Sportklub—Wacker 1:0 (0:0).

— ODWOŁANIE KONFERENCJI KRAKOWSKICH KLUBÓW SPORTOWYCH. Zwołana na dzisiaj poniedziałek 27 bm. konferencja krakowskich klubów sportowych w sprawie zajęcia stanowiska wobec rozkazu D. O. K. zabraniającego wojskowym należenia do niektórych sportowych klubów cywilnych, oraz w sprawie zamiany boisk sportowych na torze powyścigowym na stadjon reprezentacyjny, zostaje ze względów technicznych odroczona. O terminie konferencji kluby będą osobno zawiadomione. R K. S. Legja i K. S. Sparta

Paryż. 26. V. PAT. Dzisiaj rano odbyła się tu uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej na domu, w którym zmarł Emil Zola.

Berlin. 26. 5. PAT. Obradujący w Hannowerze zjazd niemieckiej Ligi kolonialnej uchwalił rezolucję, wzywającą rząd Rzeszy, aby wobec zamiaru Anglji zaanektowania byłych niemieckich kolonij afrykańskich zgłosił do Rady Ligi wniosek o dokonanie rewizji odnośnych postanowień mandatowych jako niezgodnych z paktem Ligi. Równocześnie zjazd poparł żądanie memorjału Schachta o przyznanie Niemcom prawa stworzenia wielkiej zamorskiej bazy surowcowej oraz apeluje do rządu Rzeszy i Reichstagu, aby bezwarunkowo domagały się spełnienia tych postulatów.

Polska i Włochy wzmacniają politykę Małej Ententy

Oświadczenie przedstawiciela rządu rumuńskiego

Bukareszt 26. 5. PAT. Sekretarz generalny ministerstwa spraw zagranicznych Garonko oświadczył wczoraj wobec przedstawicieli prasy, co następuje: Twierdzą, iż niedawne wizyty w Bukareszcie włoskiego podsekretarza stanu Grandiego, i polskiego ministra spraw zagranicznych Zaleskiego przeciwstawiają się Małej Ententcie, mają na celu zwalczanie jej polityki, a wreszcie że stworzyły atmosferę niepewności. Tego rodzaju twierdzenia są najzupełniej fałszywe. Jeżeliby celem Małej Ententy było odosobnienie i zduszenie Węgier, jak to utrzymują niektóre pisma węgierskie, to rzeczywiście wizyty te stałyby w sprzeczności z polityką państw, wchodzących w skład Małej Ententy. Mała Ententa wierzy, iż Węgry w swych obecnych granicach są zupełnie zdolne do życia i że mogą i powinny żyć, będąc krajem pożytecznym dla życia środkowej Europy. Jedno należy wiedzieć, — zakończył minister, — mianowicie **że Mała Ententa nie pozwoli nigdy na zmianę granic, ustalonych w obowiązujących traktatach.** Dążyć będziemy nadal do pojednania, współpracy gospodarczej i przyjaźni z Węgrami. Jeżeli państwa, nie będące członkami Małej Ententy, jak Italia i Polska, dążą do tego samego celu, to nie stoją w sprzeczności bynajmniej z polityką Rumunji, lub Małej Ententy, lecz przeciwnie, wzmacniają ją tem bardziej, jeżeli chodzi o te dwa kraje, które związane są z Rumunją traktatami przyjaźni, lub ścisłego sojuszu.

* * *

Wiedeń 26. 5. PAT. „Neues Wiener Tagblatt“ w depeszy z Budapesztu podaje, że hr. Bethlen w drodze do Madrytu zatrzyma się w Paryżu, aby spotkać się z Briandem i ewentualnie z innymi członkami rządu francuskiego. Równocześnie bawić będzie w Paryżu także minister Zaleski. „Neues Wiener Tagblatt“ przypuszcza, że przy tej sposobności toczyć się będą rozmowy w sprawie poprawienia stosunków między Węgrami a Francją i w sprawie kroków, jakich rząd węgierski spodziewa się od Francji, celem poprawienia stosunków węgiersko—rumuńskich. „Neues Wiener Tagblatt“ donosi dalej, że poseł niemiecki w Budapeszcie, baron Schoen, opuści wkrótce swe stanowisko, gdyż wysiłki jego w sprawie zacieśnienia stosunków między Berlinem a Budapesztem były bezskuteczne.

U kresu ustępstw mocarstw sprzymierzonych dla Niemiec

Nowy kryzys w obradach paryskich

Paryż, 26. 5 PAT. Większość dzienników dzisiejszych stwierdza, że konferencja rzeczoznawców znajduje się znowu w stanie marazmu, będącego następstwem uporu i nieustępliwości Schachta, który zdaniem pism, jest niewolnikiem prądu opinji, stworzonej przez prasę niemiecką, stojącą na usługach wielkich grup przemysłowych i finansowych, ulegających wpływom nacjonalistów. Dzienniki paryskie uważają, iż delegacje państw wierzycielskich doszły już do krańca ustępstw słusznych i uzasadnionych i że nie mogą już zgodzić się na żadne nowe ofiary, nie naruszając żywotnych interesów swych krajów.

Wielka katastrofa podczas wyścigów samochodowych

Berlin, 26. 5 PAT. W Zittau (Saksonja), wydarzyła się dziś w czasie międzynarodowego raidu automobilowego, któremu przypatrywało się około 40 tysięcy widzów, straszna katastrofa. Mianowicie kierowany przez znanego sportsmena- wyścigowca Morchensteina auto z nieznanych przyczyn nagle straciło równowagę i odbiwszy się od słupa telefonicznego *z całym impetem wpadło na tłum widzów, wywołując niezwykłą panikę. Wedle ostatnich wiadomości ofiarą tej katastrof y padły 4 osoby zabite i 14 ciężko rannych.*

PRZEGLĄD FILMOWY

Mocny człowiek na ekranie

Wytwórnia „Gloria", mająca za sobą świetny sukces „Przedwiośnia", postanowiła przystąpić do stałej produkcji filmowej. Wytwórnia ta zamierza zrealizować w nadchodzącym sezonie 2 do 3 filmów, których realizatorem będzie Henryk Szaro kierownikiem literackim Anatol Stern. Na pierwszy ogień idzie „Mocny człowiek".

„Mocny człowiek" Przybyszewskiego — to rzecz, która obudziła swego czasu burzę namiętnych sporów i dyskusyj. Upłynęło sporo czasu — i ta czołowa powieść genjalnego pisarza okazała się dziwnie proroczą dla czasów dzisiejszych — a bohater powieści nabrał niezmiernie żywych barw, jak gdyby to właśnie człowieka z okresu powojennego opisywał Przybyszewski w swem dziele.

Pielecki jest bowiem postacią bynajmniej nie tak prymitywną, jak się to wydaje na pierwszy rzut oka. Psychika „Mocnego człowieka" obfituje w skarby takiej różnorodności, takich niespodzianek, że nie dziw, że instynktownie niemal zwróciła się ku niemu nasza sztuka filmowa, pragnąc postać tę uwiecznić na ekranie. Pielecki — to przedewszystkiem człowiek bez skrupułów, dla którego cel uświęca środki. Ale równocześnie — i w tem tkwi największa tragedja tej postaci — jest to człowiek nieposzolicie utalentowany, lotny, któryby mógł, być może, i sam osiągnąć tyleż, co obrabowany przezeń genjusz. Ale on może właśnie — jak niektóre gatunki pasożytów — żyć tylko cudzą krwią, na cudzym organiźmie — wtedy do piero rozkwita. I ta jego cecha „genjalnego pasożyta" — jest wspólną cechą dla większości twórców i „mocnych ludzi" powojennej Europy.

„Mocny człowiek" ukaże się jako wolna przeróbka Trylogji Przybyszewskiego w opracowaniu literackiem znakomitego powieściopisarza A. Struga. Scenarjusz znanego poety i krytyka Jerzego Brauna i reżysera Henryka Szaro. Henryk Szaro, twórca „Przedwiośnia" i „Czerwonego błazna" pokazał, że potrafi wej rzeć głęboko w złożoną psychikę bohatera naszych czasów i doskonale wyczuwa rytm wielkiego miasta.

FLORENCE VIDOR.

Higjena gotowalni

Odtwórczyni głównej postaci kobiecej w cieszącym się obecnie niezwykłem powodzeniem filmie „PARAMOUNTU" p. t. „Intrygant" nadesłała nam następujące ciekawe uwagi.

Kosmetyka i pielęgnowanie urody jest dziś dla każdej kulturalnej kobiety sprawą pierwszorzędnej wagi. Gotowalnia gra dzisiaj bodaj większą rolę w jej życiu, niż szafa z ubraniami. Niestety większość naszych pań zapomina, że czystość jest pierwszą podstawą kultury cielesnej i że gotowalnia i przyrządy na niej się znajdujące powinny być równie czyste jak instrumenty chirurga.

Następujące przedmioty są bezwzględnie konieczne do utrzymania zabiegów kosmetycznych na wyżynie hygjeny.

Dwa grzebienie. Codziennie należy jeden z grzebieni na zmianę nacierać mydłem i czyścić w gotującej wodzie.

Dwie szczotki. Należy je czyścić w ten sam sposób jak i grzebienie.

Cztery puszki do pudru. Puszek używać można maximum przez tydzień i następnie oddawać do prania. Puszki nieużywane przechowywać należy w szklanem zamkniętem naczyniu.

Dwie paczki bibułki do usuwania coldkremu i szminki. Używanie do tego celu chustek płóciennych jest mojem zdaniem wysoce niehigjeniczne.

Dwie skórki do polerowania paznokci. Można je prać po tygodiowem użyciu. Ja jednak uważam, że daleko lepiej jest wyrzucać i zastępować nowemi.

Mycie zębów wykracza już coprawda poza sprawy gotowalni, należy jednak również do zabiegów pielęgnowania urody, to też chciałabym dodać, że uważam posiadnie dwu szczotek do zębów za konieczne, jak również i zmienianie ich po dwumiesięcznem użyciu.

Zabiegi higjeniczne wymagają czasu, zachodu i kosztów, jednak rezultaty, jakie osiągnąć można w zdrowiu i urodzie, napewno opłacą się tym paniom, które nie pożałują ani czasu, ani zachodu, ani też kosztów.

—oSo—

W paru słowach...

INCOGNITO CLARY BOW. Clara Bow, pod czas swej ostatniej ,kilkudniowej bytności w New Yorku potrafiła ukryć się tak dobrze, że żaden z reporterów nie potrafił do niej dotrzeć. W hotelu, do którego zajechała, zameldowała się, jako Stella Adams, i, dumna ze swej przebiegłości, przez całe osiem dni pędziła żywot nieznanej nikomu prywatnej osoby. Stella Adams, jest to imię, jakie Clara Bow nosi w swym ostatnim filmie p.t. „Szalona przygoda" (Her wild party).

OSTATNI KRZYK MODY. Wyrocznia w dziedzinie mody, Travis Banton, rysownik kostjumów dla firmy Paramount, twierdzi, że w obecnym sezonie welony koronkowe przy sukniach ślubnych nie będą zupełnie noszone. Ostatni krzyk mody wymaga zasłony z gładkiego tiulu, udrapowanej podobnie, jak kwef za konny. Kwiat pomarańczowy jest również „passee", zato hiacynty i lilje cieszyć się będą wielkiem powodzeniem. Kolor kremowy zastąpi dotychczasową biel, przyczem krój sukien ma być jaknajprostszy.

CZY KONSTANCJA JEST GRZECZNĄ? Słynna sztuka Somerseta Maughama, która pod powyższym tytułem grana była na wszystkich większych scenach Europy, zostanie przerobiona na film przez wytwórnię Paramount. Główną rolę w filmie tym (The Constant wife) kreować będzie Ruth Chatterton. Partnerem jej będzie Paul Lukas. Reżyseruje Robert Milton.

AKCENT BAKŁANOWEJ. Rosjanka, Olga Bakłanowa, która odtwarza główną rolę w filmie Paramountu p. t. „Kobieta, która pragnęła śmierci" (Woman who neeked killing) wybrana została do tej roli głównie z tego powodu, że mówi po angielsku z silnym akcentem rosyjskim. Film ten bowiem jest całkowicie mówiony, główna bohaterka zaś jest Rosjanką. Reżyseruje Rowland V. Lee. Partnerami Bakłanowej są Clive Brook i Neil Hamilton. Bakłanowa w filmie tym śpiewać będzie rosyjskie piosenki.

MUZYKALNY AKTOR. W swym najnowszym filmie dźwiękowym, wykonanym dla Paramountu p. t. „Close harmony" (Zupełna harmonja) Charles Rogrs gra aż na pięciu instrumentach, a mianowicie: na saksofonie, trombonie, banjo, bębenku i fortepianie. Jeszcze za czasów studenckich zarabiał Rogers na życie, jako jazzbandzista, nie przeczuwając, że umiejętność ta przyda mu się kiedykolwiek. Obok Rogersa w filmie tym grają: Nancy Carroll, Jack Oakie, Harry Geren i Skeets Gallagher.

RECEPTA DLA PRAGNĄCYCH MIEĆ POWODZENIE W KARJERZE FILMOWEJ. Recepta ta pochodzi od reżysera Paramountu Richarda Wallace'a i brzmi jak następuje: Powodzenie w filmie mieć będą tylko ci, którzy we właściwym momencie i dość stanowczo powiedzieć potrafią „nie". Recepta ta może mieć zednak zastosowanie tylko dla tych osób, z których „nie" liczy się ktokolwiek, a takich osób jest bardzo mało.

EMIL JANNINGS W „KONCERCIE" BAHRA. Znana sztuka Hermana Bahra p. t. „Koncert" przerobiona zostanie na film mówiony. W roli głównej ukaże się genjalny Emil Jannings. Reżyseruje tym razem nie Ludwik Berger, jak to uprzednio przewidywano, lecz amerykański reżyser Victor Schertzinger.

HENNY PORTEN JAKO DIVA OPERETKOWA. Henny Porten zamierza obecnie w Hamburgu wystanić jako diva operetkowa.

„WIKTORJA" KNUTA HAMSUNA JAKO FILM MÓWIONY. Słynna powieść Knuta Hamsuna „Wiktorja" została obecnie sfilmowana. Elżbieta Bergner gra główną rolę kobiecą, jej partnerem jest Lars Hanson. Jest to film mówiony, a dialogi wygłasza się w języku niemieckim i angielskim.

TROCHĘ HUMORU.



— Więc Pani gwarantuje, żę ten środek na porost brody jest skuteczny?

— Owszem, znam młodzieńca, który zaledwie wyciągnął korek zębami i zaraz wyrósł mu wąs.

DAREMNY TRUD.

— Cioclu, dlaczego kładziesz puder na twarz?

— Ażeby być ładną.

— A dlaczego nie jesteś?

NOWOCZEŚNIE.

— zy Czy Müllerowie żyią w szczęśliwem małżeństwie?

— O, oni żyją bardzo szczęśliwie od siebie separowani.

Wydawca: Za Spółkę Wyd „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald — Redaktor naczelny: Dr Wilhelm Berkelhammer:
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana